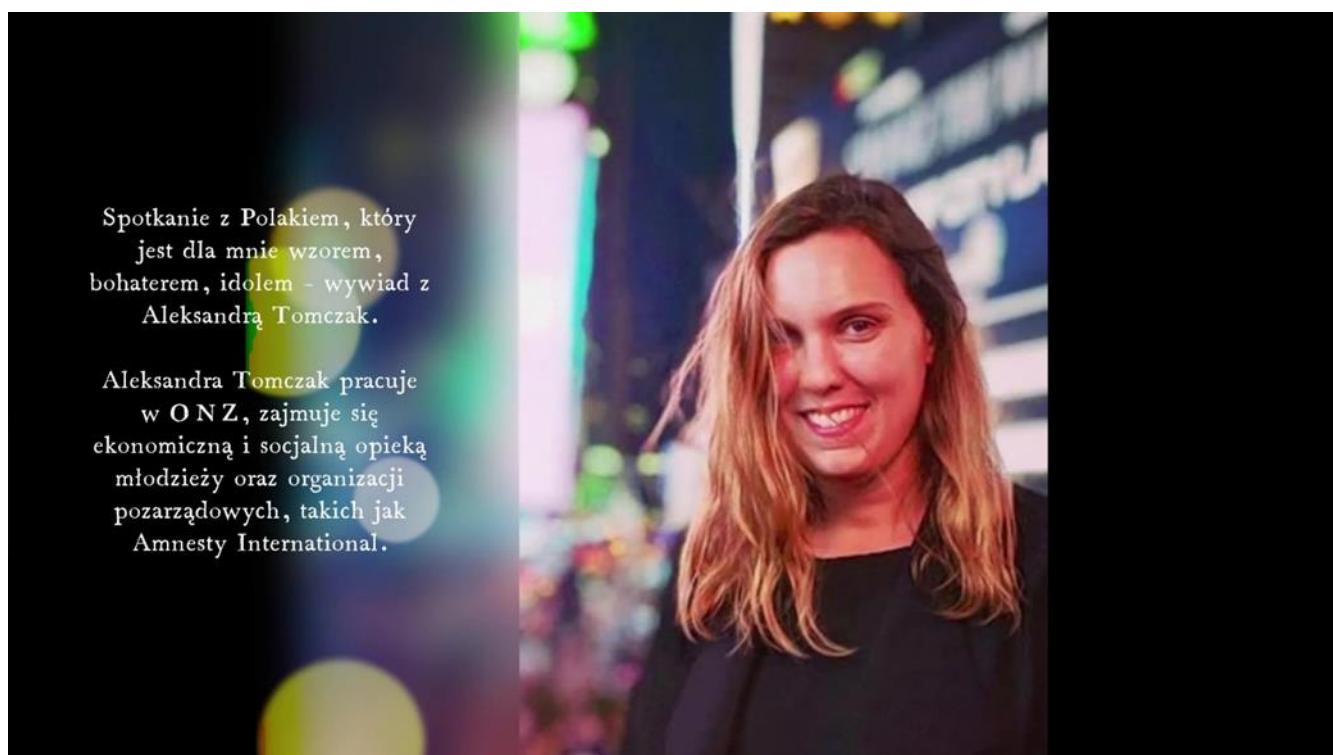


ALEKSANDRA PAYMENT

Spotkanie z Polakiem, który jest
dla mnie wzorem
bohaterem, idolem



Montreal, 11.03.2022

Klasa I LO, Szkoła Polska im. Mikołaja Kopernika przy Konsulacie Generalnym RP w Montrealu



WYWIAD Z ALEKSANDRĄ TOMCZAK

Kiedy pojawił się temat Polaka lub Polki, których podziwiam, pomyślałam o Aleksandrze Tomczak z Montrealu, bo interesują mnie ludzie i organizacje niosące pomoc potrzebującym dzieciom na całym świecie. Sama chciałabym coś takiego robić teraz i w przyszłości.

Kilka lat temu Aleksandra została zaproszona do naszej szkoły, aby opowiedzieć o swoim wolontariacie z nieuprzywilejowanymi dziećmi w Boliwii. Byłam wtedy jeszcze w szkole podstawowej i najbardziej podobała mi się z tego spotkania zabawna historyjka, którą Aleksandra opowiedziała o tym, jak boliwijskie dzieci śmiały się z jej imienia. „Ola” po hiszpańsku znaczy „cześć” i te dzieci nie mogły się nadziwić, że ona tak właśnie się nazywa. „Ola, ola” wołały ze śmiechem za każdym razem, kiedy tylko ją widziały i do samego końca jej pobytu w wiosce ten żart im się nie znudził. Oczywiście mam to samo imię – Ola – i pewnie dlatego tak dobrze to pamiętam.



Aleksandrę łatwo było odszukać – wystarczyło zapytać moją nauczycielkę. Okazało się też, że to był strzał w dziesiątkę, bo Ola z Boliwii trafiła do... ONZ (choć po drodze robiła jeszcze inne ciekawe rzeczy), co mi jeszcze bardziej zaimponowało. Ola wciąż jest jeszcze bardzo młoda, ma tylko 32 lata, i co najważniejsze, bez problemu zgodziła się na ten wywiad. (W związku z pandemią nasza rozmowa odbyła się online w aplikacji Teams).



Kilka słów o Aleksandrze Tomczak

Aleksandra Tomczak urodziła się w rodzinie polskiej w Montrealu i ma 32 lata. Przez cały okres szkoły podstawowej i liceum chodziła do szkoły polskiej im. Emilii Plater w Montrealu. Jej rodzice wspierali ją we wszystkich zajęciach dodatkowych. Byli zawsze chętni do pomocy, aby zawieźć ją na aktywności nie tylko w tygodniu, ale również w sobotę i niedzielę. Aleksandra chodziła do szkoły muzycznej, ucząc się gry na saksofonie. Lubiła też tańczyć i należała do polonijnego zespołu tańca ludowego. Uczęszczała do harcerstwa polskiego w Montrealu i to jej sprawiało dużą radość. Aleksandra była dzieckiem spokojnym, ale bardzo aktywnym. Uczestniczyła w dużej ilości zajęć i udzielała się chętnie pomagając innym. Jest osobą bardzo socjalną i zawsze lubiła przebywać wśród ludzi.

Motywacja



- **Co motywowało Panią do tego, co Pani robiła?**
- Zawsze marzyłam o pracy z dziećmi i młodzieżą. Będąc jeszcze w szkole podstawowej, spotkałam na przyjęciu z rodzicami pewną osobę, która pracowała w UNICEF i to ona zainspirowała mnie, by w przyszłości pracować z dziećmi. Później już, na koniec szkoły średniej, będąc na programie PEI (program edukacyjny międzynarodowy) musiałam zrobić projekt. Projekt ten dotyczył dzieci, które zamiast cieszyć się dzieciństwem muszą walczyć z bronią w ręku i zamieniać się w żołnierzy.
- **Kto był dla Pani idolem?**



- Nie miałam takich, ale tymi, którzy mnie inspirowali od najmłodszych lat, byli różni ciekawi, pełni pasji, odważni ludzie, których spotykałam na swojej drodze. Byli to ludzie, którzy zarażali mnie swoim działaniem. Był to drużynowy z harcerstwa pełen inspirujących pomysłów i chęci do działania. Była też drużynowa, która była artystką, a później postanowiła zostać lekarzem. Także koleżanka, która pojechała na studia do Austrii a potem otworzyła swoją własną firmę. Trochę później pewien Boliwijczyk, pełen energii i działający w różnych organizacjach i robiący mnóstwo projektów.
- **Czy miała Pani jeszcze jakąś inną inspirację?**
- To właśnie takie osoby jak te, o których wspomniałam stały się dla mnie inspiracją i wpływały na mój wybór. Jednak największą rolę w moim życiu odegrało harcerstwo polskie. To tam nauczyłam się być odważna, nabrałam pewności siebie, nabrałam ciekawości do świata i ludzi. Dzięki harcerstwu poznałam dużo fajnych ludzi, zaczęłam interesować się różnymi innymi rzeczami. To co otrzymujemy, tym możemy się potem dzielić z innymi.
- **Jak to się stało, że Pani tyle osiągnęła w tak młodym wieku?**
- Myślę, że zawdzięczam to pewnej swojej filozofii: “Powinniśmy robić jak najwięcej rzeczy, a im bardziej czegoś się boimy, tym bardziej powinniśmy próbować to robić”.

Aleksandra i polskość

- **Co znaczy dla Pani polskość i co Panią łączy z Polską?**
- Urodziłam się w Kanadzie, w rodzinie polskiej, ale część rodziny nadal mieszka w Polsce. Tam też do niej jeździłam na wakacje i mogłam poznawać ten kraj. Poznałam zwyczaje, kulturę i jedzenie. Polskość to część nas i coś co różni nas od innych, bo mamy więcej niż inni: mamy dodatkowy język, dodatkową kulturę. Dzięki temu, że jestem Polką, jestem bogatsza w doświadczenia. I to mi pomaga w życiu i otwiera przede mną więcej. W przyszłości chciałabym tę polskość przekazać swoim dzieciom. Jest to dla mnie ważne.



Miss Polonia 2014



- Proszę opowiedzieć o wyborach Miss Polonia.



Aleksandra zaczęła się śmiać.

- Usłyszała o tym konkursie moja babcia i koleżanki. Poczta pantoflową babcia koleżanki powiedziała mojej babci, babcia powiedziała mamie itd. W ten sposób zapisałam się na konkurs, ale bardzo się bałam. Nigdy nie lubiłam konkursów recytatorskich i występowania na scenie. Pomimo strachu zgłosiłam się i wystąpiłam.

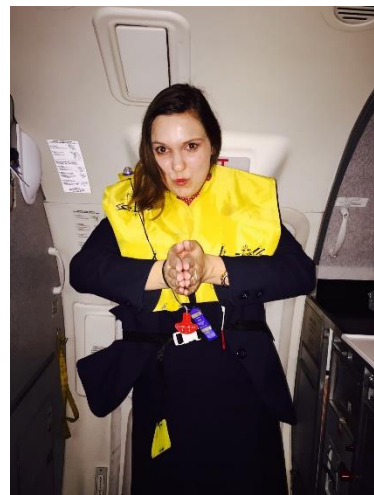
- Podczas konkursu musiałam opowiedzieć o sobie. Z całego konkursu najważniejsze było, żeby cały czas być sobą. Opowiedziałam o tym, że lubię śledzie, umiem rozpalić ognisko, robić pierogi, i że gram na saksofonie. Co prawda od dawna nie grałam, ale poprosiłam swojego szefa orkiestry ze szkoły, by poćwiczyć razem i zagrałam podczas konkursu. I tak właśnie, będąc sobą i pokonując swój strach, zostałam Miss Polonia 2014.



Aleksandra w chmurach, czyli jak została stewardessa



- Kiedy Pani została stewardessą?



- Po studiach nie wiedziałam, co robić i wtedy mój brat, który jest pilotem, powiedział że szukają do pracy stewardessy. W ten sposób przeżyłam przygodę swego życia, dzięki której mogłam też podróżować.



- **Co potrzeba, żeby być stewardessą?**
- Stewardessa musi mieć cierpliwość do ludzi, musi umieć zaadaptować się do sytuacji i musi umieć szybko reagować. Trzeba też nauczyć się na pamięć wszelkich procedur bezpieczeństwa itp.

Quebec bez granic



- **Co Pani może powiedzieć o organizacji „Quebec sans frontière”?**
- Jest to program dla młodych ludzi po 18 roku życia, którzy mogą uczestniczyć w projektach w różnych krajach. Ja wybrałam Boliwię i prawa dzieci. Pojechałam tam z ramienia organizacji L’AMI (Aide internationale à l’enfance) - Międzynarodowa Pomoc Dzieciom, która jest częścią QSF (Quebec sans frontière) - Quebec Bez Granic.



- Przez cały rok spotykałam się w grupie uczestników programu, przygotowując się do wyjazdu. Na koniec projektu, po powrocie, trzeba było potem ten projekt przedstawiać dla organizatorów z Quebecu i opowiedzieć to, co tam się robiło.
- **Co Pani dało uczestniczenie w tym projekcie?**
- Udział w tym projekcie pozwolił mi poznać dużo ludzi i udoskonalic język hiszpański, dlatego że mieszkałam przez cały czas z rodziną boliwijską. Mogłam obserwować i uczestniczyć w życiu codziennym wszystkich jej członków. Integrując się z nimi, poznałam ich życie, tradycje i zwyczaje.



- Było tam centrum, gdzie dzieci przychodziły odrabiać lekcje. Przedstawiono także prawa jakie mają dzieci. Poprzez wspólne zajęcia i zabawę nauczyliśmy naszych podopiecznych jak pokojowo rozwiązywać konflikty. Staraliśmy się również uwrażliwić całą wspólnotę lokalną na prawa dzieci.
- Tu znowu nawiązałam nowe znajomości, które trwają do dziś. Była to też nauka adaptacji w różnych sytuacjach.
- **Czy miała tam Pani jakieś ulubione dziecko?**
- Wszystkie dzieci starałam się traktować tak samo, ale oczywiście znalazł się jeden specjalny chłopiec - Miguel. Za zdjęcie, które mu zrobiłam otrzymałam później drugą nagrodę w konkursie fotografii.





Staż w rządzie kanadyjskim, ONZ i Unia Europejska – tak, to też jest możliwe...



- **Jak Pani zaczęła swoją karierę?**
- Skończyłam studia na kierunku polityka i prawo międzynarodowe. Na koniec studiów musiałam zrobić staż. Najpierw odbyłam letnią praktykę w rządzie kanadyjskim, gdzie pracowałam dla premiera Kanady Justina Trudeau. Zajmowałam się robieniem raportów dotyczących spraw i problemów miejsc, które premier odwiedza. Były to niezbędne informacje, które premier powinien znać w czasie spotkania.
- Potem była praktyka w ONZ w Nowym Jorku. Podczas biznesowej kolacji jako stażystka spotkałam dziewczynę pracującą w Unii Europejskiej. Ona również, podobnie jak ja, skończyła studia w Montrealu, więc mogłyśmy sobie razem powspominać te czasy. Po krótkiej znajomości zaproponowała mi staż w Unii Europejskiej, a było to możliwe dzięki temu, że miałam polski paszport. W ten sposób polskość pomogła mi w nowym doświadczeniu.



- Na czym polegała Pani praca w Unii?
- Zajmowałam się rezolucjami dotyczącymi praw dzieci. Prawa te są pisane, poprawiane, dyskutowane. Potem każdy kraj musi je zaakceptować, by mogły obowiązywać na całym świecie. Wiele się tam nauczyłam.
- Czym się Pani zajmuje w ONZ?



- Moja praca polega na opiece ekonomicznej i socjalnej młodzieży oraz organizacji pozarządowych, takich jak *Amnesty International* lub *L'ami de Quebec*. Chodzi o to, by te organizacje mogły mieć dostęp do informacji dotyczących wszystkich krajów i śledzić, czy są tam przestrzegane prawa człowieka, prawa kobiet i prawa dzieci. Ich głównym celem jest obrona (lub promowanie) określonej sprawy, a mój departament w ONZ ma im w tym pomagać. Kraje muszą mieć politykę lokalną, aby zagwarantować swoim obywatelom wszelkie prawa do normalnego funkcjonowania. Istnieje też forum dla młodzieży, by się wypowiadała i wymieniała pomysłami.

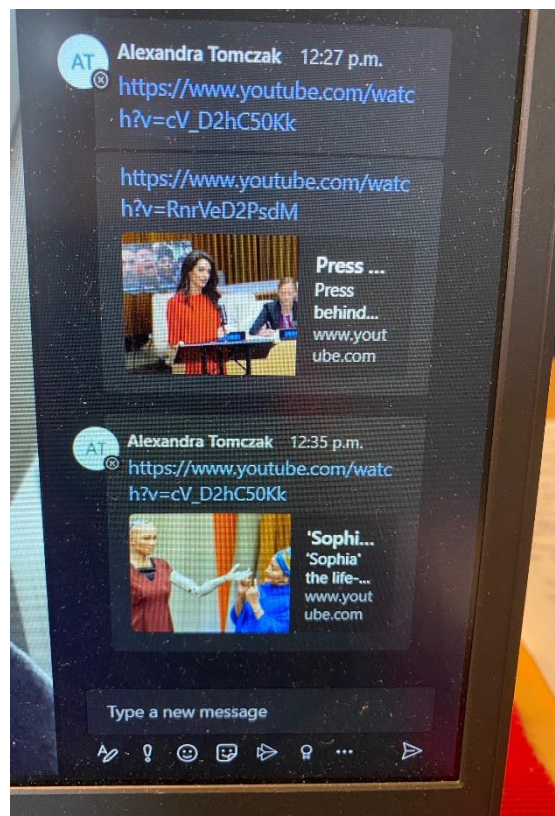


- Raz w roku państwa członkowskie ONZ robią analizę tego, co trzeba zrobić, by świat dobrze funkcjonował i abyśmy mogli przekazać go w dobrym stanie następnym pokoleniom. Najważniejsza jest teraz Agenda 2030. Jest to kompleksowy plan, który określa, w jaki sposób możemy przekształcić świat w pokojowe, zrównoważone środowisko dla wszystkich. Zawiera 17 celów, takich jak zlikwidowanie ubóstwa, inkluzywność, czyste środowisko itp.



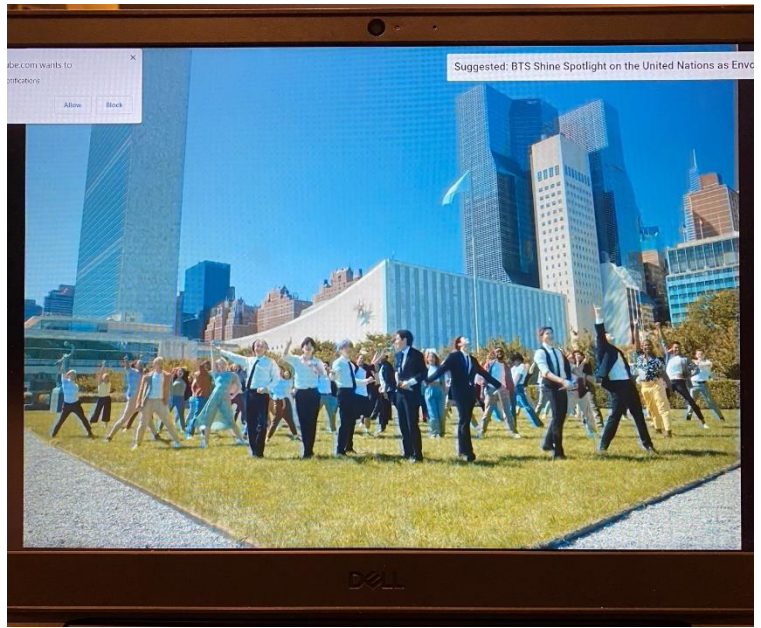
- Czy poznała Pani w ONZ jakichś celebrytów?

- Pracując w ONZ można poznać wiele osób wpływowych i znanych. Kilka takich osób spotkałam. Była to prawniczka Amal Clooney (żona aktora George'a Clooney), która zajmowała się pomocą dla dwóch dziennikarzy, którzy zostali aresztowani w Burmie w grudniu 2017 roku i skazani na siedem lat więzienia za doniesienie o zbrodniach popełnionych przeciwko mniejszości muzułmańskiej przez rząd. Podczas jednego ze spotkań poznałam grupę muzyczną BTS, która śpiewając, chciała przekazać wiadomość o tym, że nowa generacja jest otwarta na zmiany. A także robota Sofię, który rozmawiał z Antonio Guterres, sekretarzem generalnym ONZ.



Aleksandra pokazała mi teledysk BTS “We don’t need permission to dance” (Nie potrzebujemy pozwolenia, żeby tańczyć”) nagrany przed ONZ.

- To dla mnie jak pamiątka – powiedziała.



- Myślę, że Chloe, pieska terapeutycznego ONZ, też można zakwalifikować jako celebrytę (zawsze miał wokół siebie mnóstwo fanów).

- **Jakie Pani ma najlepsze wspomnienia ze swojej pracy w ONZ?**
- Podczas tej pracy poznałam dużo osób, zarówno dyplomatów, jak i stażystów. Dzięki tej pracy mogłam mieszkać i poznać Nowy Jork.
- **Czego się Pani nauczyła o sobie?**
- Hmm... Przede wszystkim pokonywania nieśmiałości i odwagi do zrobienia pierwszych kroków, żeby samej coś zaproponować i wyjść naprzeciw nowemu. Mogłam rozmawiać i poznać ludzi z różnych kultur.
- Również poczucie, że to co robimy, kiedyś nam się do czegoś w życiu przyda, a robiąc coś, uczestnicząc w czymś, poznajemy też siebie i to też staje się naszym wielkim sukcesem.

Ciekawostki lub czego jeszcze nie wiecie o Aleksandrze



- **Jakie jest Pani hobby?**
- Lubię próbować ciągle coś nowego i w tym roku zapisałam się na kurs samoobrony Jiu Jitsu. Początki nie są łatwe, na razie uczę się powoli, ale kurs trwa cały rok więc jest szansa, że będzie lepiej. Uwielbiam podróżować i moim marzeniem jest zwiedzić jeden kraj co roku.
- **W jakich krajach Pani już była?**
- Na razie zwiedziłam Polskę, USA, Hong-Kong, Bali, Jordanię, Izrael, Włochy, Francję, Anglię i Karaiby.



- **Jakie Pani zna języki?**
- Oczywiście znam angielski, francuski i polski, a także hiszpański.
- **Co Pani by chciała jeszcze robić?**
- Jest wciąż tyle projektów, które mnie interesują. Zawodowo, chciałabym pracować w UN Women – to jest Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmująca się równością płci i wzmocnieniem pozycji kobiet w świecie – lub UNICEF, bo sprawy dzieci są mi najbliższe. Planuję również kurs na instruktora harcerstwa.
- **Co może Pani powiedzieć dla takiej osoby jak ja?**
- Dla młodych Polaków w Kanadzie i na świecie bardzo ważna jest nauka języka polskiego. Nigdy nie wiemy, kiedy nam się to przyda. Na przykład może kiedyś zechcemy studiować w Polsce. Zachęcam by być ciekawym i podejmować wyzwania. Ciągle iść do przodu i brać to co życie nam przynosi.



- **Dziękuję za rozmowę.**



Wywiad skończony... Kiedy wybrałam Aleksandrę na bohaterkę mojej pracy wiedziałam, że jest wspaniała, ale po naszej rozmowie nabrałam dla niej jeszcze więcej podziwu. Jest ona odważną Polką, ciekawą świata i życia. Ma prestiżową pracę w ONZ, ale pragnie również poświęcić swój czas na pracę społeczną z harcerzami. Dzięki temu, że miała polski paszport, miała możliwość pracy w Europie. Tak więc jako Polka, osiągnęła dużo w Kanadzie, ale nigdy nie zapomniała o polskości i o tym, skąd pochodzi.



O mnie

Nazywam się Aleksandra Payment. Mam 14 lat i mieszkam w Kanadzie. Od najmłodszych lat chodzę do szkoły polskiej. Polska jest mi bardzo bliska, bo moja mama jest Polką i stara się przekazać mi wartości polskie, tradycje, zwyczaje i historię Polski. Przed pandemią co roku jeździłam do moich dziadków do Polski, gdzie miałam okazję przebywać wśród moich kuzynów, poznawać kraj, nawiązywać znajomości z polskimi koleżankami.

Moja praca konkursowa liczy 2128 słów. Wszystkie zdjęcia zamieszczone w pracy należą do Aleksandry Tomczak i są użyte za jej zgodą. (Zdjęcie grupy BTS pochodzi z oficjalnej kampanii UNICEF “Love yourself”).